

Abradab, Wir

więcej muzyki w słuchawkach
więcej basu
przebija się jakaś gadka
na granie więcej casu
lepiej od razu zmniejszyć poziom hałasu
limitu darcia ryja
bo się przebija
jak nie - to ze studnia wyjazd

mniej mi tu ćpania, chlania, opierd**nia
więcej rapowania
więcej zdolnych mc w chu*
więcej mocnych, pięknych ról
więcej wolnych wonnych ziół
ence pence skręcacz chmur

mniej lej alkoholu
mniej soli
mniej pij coca-coli
mniej ludzi bez honoru
jak Golumn
mniej 'weź mnie polub!'

więcej rak w górze
gburze, ręczę - kształcą podróże
mniejsze, choć lepsze duże
Centrum, Podgórze, czy Służew
mniej szaro okolice
mniej nienawiści na ulicy
mnie nie obchodzą politycy
ej, ej, na co jeszcze liczysz?

spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień wir
spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień

więcej akcji na u
więcej pszczoł
więcej dróg jak stół
więcej mocy dla kół
więcej oktanów

mniej bezrobotnych, patroli lotnych
mniej strat bezpowrotnych
mniej spraw nieistotnych
tylko czas zaprzatających

więcej z sercem pomocy
więcej z sensem prorocत्व
gorącej kolejnej nocy
usta ręce, nigdy dosyć

mniej przemocy, hipokryzji
mniej durnej telewizji
mniej wtórnej amatorszczyzny
diesli, Biblii, cudzej wizji

spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień wir
spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień

więcej, szybciej
więcej, szybciej
więcej rób
gwarantowany sukces

więcej, prędzej, non stop
więcej nich ma THC top
więcej imprez niż dni ma rok
więcej rąk podtrzymuje strop

mniej telefonów w rękach ziomuś
zdjęcie chciałbyś zrobić komuś
nie należy to do bon tonu
może lepiej idź do domu

więcej prostych zasad i słów
mocnych wrażeń i trunków
nocnych eskapad, klubów
więcej, więcej, więcej znów
mniej roszczeń i pierd*
każdy ma swoje do zrobienia
nie mam ci nic już do powiedzenia
siema, siema, zmieniam temat

spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień wir
spowiadałem na kolanach się z późności swej
ale ja nadal czegoś więcej chce, a czegoś mniej
i nie ugasi ognia tego nic
to inna filozofia
pragnień